

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **To są Audycje Kulturalne, podcast Narodowego Centrum Kultury, przy mikrofonie Aleksandra Galant. Są takie miejsca na mapie miast, miasteczek i wsi, które znają wszyscy ich mieszkańcy, które pełnią taką szczególną rolę, funkcję, być może można powiedzieć, że pełnią ważną rolę w budowaniu tożsamości lokalnej, są kojarzone przez całe pokolenia, chociaż ich funkcja zdarza się, że się zmieniała. Na taką prawidłowość zwrócił też uwagę Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu, który to jest inicjatorem projektu pt. "Zabierz mnie do centrum", i to centrum to jest budynek nazywany też "Pedetem". To jest budynek, którego historia sięga lat 20. ubiegłego wieku, dokładnie 1928 roku, kiedy właśnie w Wałbrzychu, tam w tym miejscu pojawił się bardzo nowoczesny sklep należący do sieci Salmana Schockena. Dlaczego akurat na to miejsce postanowili zwrócić uwagę twórcy i pedagodzy teatralni, w jaki sposób ono rezonuje z mieszkańcami Wałbrzycha, o tym będę dzisiaj rozmawiała z panią Renatą Ambrożak, pedagogką teatralną i panem Tomaszem Jękotem, kuratorem programowym oraz dramaturgiem Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu. Bardzo miło mi jest, że przyjęli państwo zaproszenie, no i że w takiej formie, zdalnej, ale jednak, możemy dzisiaj rozmawiać.**

TOMASZ JĘKOT: Cieszę się bardzo, bardzo dziękuję za zaproszenie do audycji.

RENATA AMBROŻAK: Dziękujemy.

ALEKSANDRA GALANT: **Myślę, że naszą rozmowę warto zacząć od tego, dlaczego akurat ten budynek przykuł państwa uwagę i dlaczego postanowili państwo wokół niego zaplanować te teatralne działania. Przypuszczam, że są wśród nas słuchacze, którzy nie pochodzą z Wałbrzycha, nie znają topografii tego miasta, a chyba warto już na początku naszej rozmowy zaakcentować taką wielowymiarowość tego miejsca.**

TOMASZ JĘKOT: Nasz teatr już od bardzo, bardzo wielu lat zajmuje się tematem lokalnej tożsamości i budowania tak naprawdę swoich spektakli i swoich działań artystycznych wokół tego, co dla lokalnej społeczności, dla naszych mieszkańców jest bardzo istotne i bardzo ważne. My oczywiście staramy się, by to później promieniowało na całą Polskę. Takie ważne tematy, które tutaj mieliśmy, to chociażby zamykane kopalnie. Tymi tematami zajmowaliśmy się mniej więcej 15 lat temu, spektaklami "Kopalnia" czy "Diamenty to węgiel który wziął się do roboty". Cały czas poszukujemy miejsc, które też dla nas są jakimś zaskoczeniem, które dla nas są takie nieoczywiste, i właśnie budynek przy ulicy Słowackiego 7, bardzo charakterystyczny, bo absolutnie niepasujący do zabudowań miasta, gdzie w zasadzie cała

struktura jest mocno taka secesyjna, to są kamienice i nagle mamy jeden budynek modernistyczny. Ten modernistyczny budynek to właśnie Pedet, czyli Państwowy Dom Towarowy, a wcześniej budynek sklepu w sieci Salmana Schockena. Tak naprawdę zwrócił nam uwagę na ten budynek reżyser Brian Michaels w czasie pandemii, ponieważ w czasie pandemii my tutaj realizowaliśmy taki program monodramów, tak żeby każdy z aktorów miał szansę faktycznie zrobić w przeciągu sezonu spektakl, a okazji przy zachowaniu jak największej higieny i środków bezpieczeństwa, więc te monogramy były takim naszym tutaj wytrychem na wszystkie lockdowny, bo wiadomo, kiedy pracuje reżyser z aktorem, to są tylko dwie osoby i mogą wzajemnie dbać o swoje zdrowie, i po prostu na czas pracy się nie kontaktować. Brian Michaels przyjechał do nas z Niemiec, to jest w zasadzie Brytyjczyk, który mieszka teraz w Bonn, co ciekawe jest również z pochodzenia Żydem. On zwrócił nam uwagę na ten budynek, na który my w zasadzie nie zwracaliśmy aż tak bardzo uwagi, bo tam teraz mieści się jakaś szkoła dla dorosłych i Rossmann, on zwrócił uwagę, że ten budynek przed II wojną światową należał właśnie do tej słynnej sieci Salmana Schockena, sklepów, które powstawały w zasadzie w takich mocno robotniczych niemieckich miastach. Brian stwierdził, że bardzo chciałby o tym opowiedzieć, opowiedzieć o Schockenie, opowiedzieć o tym miejscu jako takim czymś w sumie kultowym jeszcze przed wojną, ale też opowiedzieć o tym, jak ten kult później się zmieniał, ponieważ Pedet dla wielu wałbrzyszan to jest ten synonim luksusu, to jest ten synonim sklepu, gdzie było wszystko, gdzie można było wejść i po prostu naoglądać się, napaść te oczy najróżniejszymi produktami. W ten sposób powstał spektakl "Mensch", w którym gra główną rolę Czesław Skwarek i spektakl "Mensch" opowiada o losach Salmana Schockena, opowiada o historii właśnie tej przedwojennej tego budynku, a także o tym, jaką figurą był Schocken w świadomości ówczesnych Niemiec i jak trochę jest zapomnianą w naszej świadomości polskiej.

ALEKSANDRA GALANT: Wspomniał pan o tym, że to była bardzo ważna postać, ważna figura, ja sobie trochę o nim poczytałam i rzeczywiście to był człowiek nietuzinkowy, który stworzył, chyba nie ma się co bać tego słowa, imperium, którego śladów możemy już dzisiaj tylko szukać. A jak to jest w Wałbrzychu? Czy to jest postać znana, kojarzona, czy raczej postać z podręczników do historii?

TOMASZ JĘKOT: Ja mam takie wrażenie, że będąc na tych ziemiach, mylnie nazywanych odzyskanymi, my mamy bardzo duży problem i dopiero teraz zaczynamy akceptować wszystko to, co jest poniemieckie, tak więc w ogóle w świadomości tutaj Wałbrzycha i okolic Schocken nie funkcjonuje, Schocken funkcjonuje na zachód od Odry, gdzie o nim praktycznie wiedzą wszyscy. Teraz mamy taką współpracę z Europejską Stolicą Kultury w Chemnitz w 2025 i w Chemnitz budynek Schockena cały czas nosi ten szyld, wszyscy są dumni z tego, że kiedyś tam faktycznie był ten dom handlowy, a teraz mieści się muzeum, zupełnie coś innego, ale jednak ten piękny modernistyczny budynek autorstwa Mendelssohna tam cały czas funkcjonuje w tej swojej schedzie, w tej swojej pamięci. Natomiast u nas te wszystkie rzeczy poniemieckie, wiadomo, że w pewnym momencie zostały wykasowane, teraz naszym obowiązkiem trochę tutaj mieszkańców, ale też jako takich świadomych obywateli też Europy, jest przywracanie trochę tej świadomości, powrót do tych zapomnianych gdzieś przez natłok historii, spraw.

RENATA AMBROŹAK: Powiem jako mieszkanka Wałbrzycha od urodzenia, że sam Schocken jest chyba zupełnie nieznany, przynajmniej znakomitej większości wałbrzyszan. Ja sama naprawdę usłyszałam o nim dopiero od Briana Michaela, ale wydaje mi się, że bardzo dobrze się wpisał i ten spektakl, i nasz program w ogóle w taki trend, jaki teraz chyba obserwujemy w naszym mieście czy w ogóle w naszym regionie, że zaczynamy właśnie, tak jak Tomasz powiedział, trochę akceptować tę przeszłość poniemiecką naszego miasta, ale też jest jakieś takie zwiększone zainteresowanie w ogóle, bo jeżeli nawet doszukujemy się tej dawnej historii, wiadomo, że to nie są nasze korzenie, tzn. mieszkańców, może tych, którzy tutaj przybyli na te ziemie po wojnie, ale to są korzenie naszego miasta. I w tej chwili to akceptujemy i z dużym zaciekawieniem próbujemy zrekonstruować te historie i w jakiś sposób poszukać związków z tym, co dzieje się współcześnie w naszym mieście.

ALEKSANDRA GALANT: **Wspomnieli państwo o tym w swoich wypowiedziach, to się pojawiło i w jednej, i w drugiej, mianowicie o takiej bardzo ważnej roli teatru. Teatru, oczywiście ludzi teatru, związanej z obserwowaniem i rezonowaniem i reagowaniem na to, co się dzieje w takim bezpośrednim otoczeniu. Często myśląc "teatr", myślimy stricte o sztuce, o tym, co się dzieje na scenie, natomiast wydaje mi się, że ta rola właśnie obserwowania i reagowania bywa czasem niedoceniana. Nie wiem, czy się państwo ze mną zgodzą?**

TOMASZ JĘKOT: To jest dla nas chleb powszedni, że my współpracujemy z lokalną społecznością, staramy się wychodzić do niej z tematami, które gdzieś może są zapominane albo nawet wręcz ukrywane, i nasza widownia już od ponad chyba 20 lat jest do tego przyzwyczajona, tutaj wręcz czymś dziwnym byłoby pójście w zupełnie inną stronę, więc my ten dialog prowadzimy z nim na bieżąco. Zauważamy też, że ten trend rozprzestrzenia się na inne miejsca, to jest super tak naprawdę, bo teatr powinien być takim rodzajem buforu, prawda, społecznego, w którym można było się odnaleźć, do którego można przyjść, przejść w dialog czy rozmowę, z którym się można zgodzić albo nie zgodzić. Myślę, że coraz więcej scen będzie w taki rodzaj rozpoznania rzeczywistości szło poprzez sztukę i poprzez sztukę taką, która też jest bliska widzowi, jesteśmy w stanie rozpoznawać tę rzeczywistość i z nią po prostu dialogować, żeby nie stać się, oczywiście nie mam nic do instytucji muzeów, ale tak się mówi, żeby nie stać się po prostu muzeum.

RENATA AMBROŹAK: Też wydaje mi się bardzo ważne, że my, angażując się w ten dialog z lokalną społecznością, nigdy tego nie robimy z pozycji jakiegoś mentora czy nauczyciela, nie staramy się budować jakichś wydarzeń interwencyjnych, żeby kogoś pouczać i wskazywać mu dobrą drogę, którą jakoby my znamy, tylko właśnie zależy nam na tym, żeby wchodzić w dialog, komentować to, co obserwujemy i zapraszać do wymiany naszych doświadczeń.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **Znów te działania teatralne, można powiedzieć, że przebiegają ponad granicami, dlatego że elementy projektu, o którym mówimy, czyli "Zabierz mnie do centrum", one z założenia są chociażby międzypokoleniowe, prawda, to znaczy państwo trochę, nie wiem, czy użycie słowa "zderzają" jest zasadne, natomiast państwo pozwalają na wymianę myśli, skojarzeń, wrażeń i wspomnień zarówno tego młodszego, jak i starszego pokolenia.**

RENATA AMBROŹAK: Właściwie w ubiegłym roku zapoczątkowaliśmy tę drogę w tym projekcie, który realizowaliśmy również dzięki dofinansowaniu z Narodowego Centrum Kultury, to był projekt pod nazwą "Wczuj się raz jeszcze" i to był również taki projekt, który łączył działania starszego pokolenia z działaniami nastolatków. Bardzo nam zależało na tym, żeby doprowadzić do takiego spotkania tych dwóch grup wiekowych i właśnie w czasie tamtego spotkania pojawiały się takie już pewne wątki, które postanowiliśmy jeszcze potem dalej rozwijać, czyli badanie tożsamości mieszkańców miasta, ich pochodzenia, ich korzeni, badanie korzeni naszego miasta i tego, czy to ma jakieś znaczenie dla młodych ludzi. I kontynuując te rozważania realizujemy program "Zabierz mnie do centrum" i tutaj znowu bardzo nam zależy na tym, żeby łączyć i doświadczenia starszych ludzi, dorosłych, i tego najmłodszego pokolenia, dlatego że wydaje nam się, że całe społeczeństwo nie jest jakimś, nie wiem, łańcuchem oderwanych od siebie grup wiekowych czy społecznych, zawodowych, tylko to wszystko jest bardzo ze sobą przemieszane. Wszyscy ze sobą żyjemy, stykamy się na co dzień i zależało nam na tym, żeby również w tych działaniach brali udział wszyscy i dlatego cały program jest bardzo różnorodny, tak żeby mogli znaleźć tam dla siebie coś ciekawego starsi ludzie, poczuć się komfortowo, żeby móc właśnie opowiadać o swoich doświadczeniach, o swoich wspomnieniach, ale żeby było to również ciekawe dla bardzo młodych ludzi, czyli uczniów szkół średnich i żeby też osoby, które są pomiędzy, czyli dorośli ludzie, aktywni zawodowo jeszcze, żeby oni również mogli w tym uczestniczyć i nie mieli takiego przekonania, że są gdzieś na zewnątrz. Wydaje mi się, że to nam się bardzo dobrze udaje.

TOMASZ JĘKOT: Nasz teatr specjalizuje się w budowaniu takich bardzo nieoczywistych pomostów pomiędzy właśnie np. różnymi grupami wiekowymi. Tutaj jest to centrum, czyli coś, co jest w środku miasta, co oczywiście zaprzecza totalnie topografii Wałbrzycha, bo 80% wałbrzyszan mieszka na osiedlach Podzamcze, Piaskowa Góra, które absolutnie ze Śródmieściem nie mają nic wspólnego, to jest kawał drogi stąd, ale chodzi tutaj o centra właśnie handlowe, gdzie przesiaduje w dużej mierze nasza wałbrzyska młodzież. Chodzi o to centrum Pedet, Państwowy Dom Towarowy, który dawniej był takim miejscem, gdzie przesiadywała ówczesna młodzież i ówczesni dorośli, i jest coś w tym handlu takim zbiorowym, co bardzo przyciąga ludzi. Według tego pomostu gdzieś doszliśmy do wniosku, że na tej linii porozumienia możemy zbudować zupełnie nowy dialog, może czegoś się od siebie uda nam nauczyć, bo czymś takim naturalnym jest jednak to, że wiadomo, że młodzież uczy się od starszych, a nam zależy też odwrócić trochę tę kolejność, żeby osoby starsze, osoby dorosłe mogły się nauczyć czegoś poprzez spojrzenie młodzieży. Już nie mówię tutaj o całym świecie cyfrowym, który dla osób starszych jest jakąś terrą incognitą, a dla młodzieży jest czymś normalnym, ale chodzi też o po prostu spojrzenie na to, jak wygląda świat, chodzi też o myślenie ekologiczne. Wiadomo, że "Ostatnie pokolenie" to są głównie dzieciaki.

ALEKSANDRA GALANT: **Mówimy tutaj o zmianach, które zachodzą w pokoleniach, takich zmianach społecznych, być może geopolitycznych i pomyślałam sobie, że ta rozmowa o przeszłości nie wyklucza spojrzenia i bycia w teraźniejszości, co oczywiście potwierdza cała nasza rozmowa. W ten sposób chciałam zwrócić uwagę na to, że państwo zaangażowali w swoje działania galerię handlową, która działa dzisiaj w Wałbrzychu i która wielu osobom jest dobrze znana. Oczywiście kiedy przygotowywałam się do tej rozmowy, zwróciłam uwagę na te różnice w nazewnictwie, prawda, że kiedyś "domy towarowe", "centra handlowe", dzisiaj mówimy najczęściej "galerie handlowe".**

TOMASZ JĘKOT: Galeria, centrum, dom, to są wszystko takie dość ciekawe nazewnictwa na inne wersje konsumpcjonizmu, czyli tutaj w tych naszych poszukiwaniach to też jest bardzo, bardzo ważne, żeby rozmawiać o tym, co ten pieniądz nam teraz oferuje, co oferuje nam teraz kapitalizm i dlatego też cały ten projekt będzie rzutował oczywiście na przyszłość, ale już teraz jeden z paneli dyskusyjnych, jest taka rozmowa pt. "To tylko kwestia hajsu", która właśnie będzie się odnosić bezpośrednio do tego zagadnienia, do tego problemu, czyli co jest takiego pociągającego w tych centrach, domach, galeriach, że my tam lubimy być, czy to jest coś, co rezonuje od brzęczenia tych pieniążków, czy to po prostu jest jakieś nowe zjawisko społeczne, które jeszcze nie do końca jest może zidentyfikowane przez nas. Bardzo nam zależy, żeby ta właśnie warstwa ekonomiczna też bardzo mocno tutaj wybrzmiała, bo w zasadzie zastanawiamy się, co młodzież robi w galerii Victoria, kiedy nie robi tam zakupów. Czy wydaje te pieniądze, czy po prostu się tam gromadzi? Czy to jest coś, na co też galeria jest otwarta, czy po prostu bycie w tej przestrzeni to już jest też korzystanie z usług kapitalistycznych, czy jeszcze nie? To są też kolejne pytania, które tutaj się pojawiły.

RENATA AMBROŹAK: Chcemy się przyjrzeć tej perspektywie młodych ludzi, którzy są młodzi, oni są jakby tak z natury swojej zbuntowani, więc buntują się też często przeciwko tej rzeczywistości ekonomicznej, w jakiej żyją, a z drugiej strony właśnie najbardziej lubią spędzać czas w takiej świątyni konsumpcjonizmu. To jest dla nas takie trochę zaskakujące, chcielibyśmy tutaj znaleźć odpowiedź na to pytanie, czy np. żeby fajnie spędzić czas, trzeba coś kupować. Czy to dlatego się gromadzą właśnie w galeriach handlowych, czy tak jak mówi Tomasz, to jest jakiś rodzaj buntu, że przyjdę tu, ale nie będę nic kupować, tak, bo to mnie nie interesuje. Z jednej strony młodzi ludzie bardzo się teraz interesują ekologią i mają do starszych żal, że niszczą planetę, a z drugiej strony właśnie ten zwiększony konsumpcjonizm, zainteresowanie tą śmieciową modą, która jest taka jednorazowa, to jest właśnie to, co znajdujemy w galeriach. Więc chcemy tutaj się temu przyjrzeć, zobaczyć, na ile są tego świadomi. Może właśnie oni nam, ci młodzi ludzie pokażą, że to my, starsi, jesteśmy czegoś nieświadomi.

TOMASZ JĘKOT: Ta postać Salmana Schockena nie jest jakby totalnie przypadkiem, ponieważ Salman Schocken zaproponował wówczas, czyli przed II wojną światową w miastach bardzo mocno robotniczych, to są generalnie Chemnitz, zwane Karl-Marx-Stadt, Freystadt zaraz niedaleko, Stuttgart, Wałbrzych, Waldenburg wtedy, to są wszystko miasta związane z wydobywaniem, z przetwórstwem, u nas jeszcze była porcelana, były wielkie fabryki chemiczne,

to są wszystko jakby miasta robotnicze. Ten Salman przychodzi, otwiera tutaj sklepy z dostępną wysokiej jakości modą, którą wszyscy ci robotnicy nagle mogą osiąść za rozsądne pieniądze, to też jest jakaś taka misja, gdzieś ten kapitalizm, bo wiadomo, że on jednak był przedsiębiorcą, który przede wszystkim chce zarobić, ale jednak ten kapitalizm, który nagle zyskuje takie bardzo ludzkie oblicza, który pokazuje, że właśnie nie fast fashion, tylko moda uszyta, naśladująca najlepsze wówczas istniejące marki w Europie, ale dostępna dla każdego. Ta misja Salmana Schockena gdzieś się oczywiście utraciła po tej drodze, ale nasze pytanie jest takie, czy jesteśmy w stanie i może młodzież nam wskaże, jak do takiej misji powrócić. Na marginesie, Schocken również bardzo mocno dbał o swoich pracowników, założył dla nich specjalne kurorty, do których sobie mogli jeździć na wakacje, naprawdę mieli wolne, pilnowali godzin pracy, dlatego to jest kolejna rzecz, którą myślę, że w tym projekcie chcemy zbadać, jak to było i jak to jest teraz, i czego oczekuje młodzież. A wiemy, że teraz młodsze pokolenia mają coraz większe wymagania co do swoich pracodawców.

RENATA AMBROŻAK: To jest właśnie bardzo ciekawe zestawienie tych dwóch filozofii handlu i kierunków rozwoju kapitalizmu. Chcemy tutaj zobaczyć, czy jest jakaś inna droga, nie tylko dążenie do zysku i do stymulowania konsumpcji, tylko czy to właśnie mogłoby pójść w jakimś innym kierunku, który dałby większe bezpieczeństwo socjalne pracownikom chociażby i dostęp do lepszej jakości produktów, bo wydaje mi się właśnie, że tak jak Salman Schocken chciał dać dostęp do dobrej jakości produktów tym ludziom, którzy nie są zamożni, to trochę inaczej to wygląda dzisiaj w tych dużych centrach handlowych, które w dużej mierze dostarczają bardzo dużo produktów, które są w niskich cenach, ale też niskiej jakości i też nie do końca być może to zabezpieczenie socjalne pracowników czy tych pracowników, którzy w ogóle stoją za wytworzeniem tych dóbr, no nie jest na pewno na wysokim poziomie.

ALEKSANDRA GALANT: **Trudne pytania i ważne refleksje pojawiają się przy okazji projektu "Zabierz mnie do centrum", to jest projekt realizowany przez Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu. Część zaplanowanych wydarzeń jest jeszcze przed nami, dlatego zachęcam Was, żebyście zajrzeli na stronę internetową teatru, gdzie informacje na ten temat są podane. Natomiast dzisiaj o tej inicjatywie, ale także o Wałbrzychu, o zmianach społecznych, które zachodzą, i takiej lokalnej tożsamości opowiadali pani Renata Ambrożak, pedagożka teatralna i pan Tomasz Jękot, kurator programowy i dramaturg Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu. Bardzo państwu dziękuję za poświęcony czas i za tę rozmowę, i jak mam nadzieję, za zaproszenie do Wałbrzycha.**

TOMASZ JĘKOT: Oczywiście zapraszamy serdecznie na najbliższe wydarzenia, a także na myślę najważniejsze wydarzenie może tego sezonu, czyli nasz jubileusz 60-lecia. Serdecznie zapraszamy.

RENATA AMBROŻAK: Zapraszamy.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.